# MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO
POŚWIĘCONE MUZYCE
KOŚCIELNEJ I LITURGII

Lipiec-Sierpień 1938

ROK XIII - POZNAŃ - NR 7/8

TREŚĆ NUMERU 7/8

ROK XIII LIPIEC-SIERPIEŃ 1938 NR 7/8

# MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ i LITURGII

ORGAN KOLEGIUM ORGANISTÓW POLSKICH i CHÓRÓW KOŚCIELNYCH

## HENRI POTIRON O ZAGADNIENIACH WSPÓŁCZESNOŚCI W MUZYCE LITURGICZNEJ

(Ciąg dalszy)

### ZAGADNIENIE WSPÓŁCZESNEJ TWÓRCZOŚCI MUZYCZNO-LITURGICZNEJ

Gdy poświęcimy później specjalną uwagę studiowaniu kompozycyj Gounoda, Francka, Dubois, które to trzy wypadki wydają nam się typowe, nie myślimy jednak wcale, aby tacy świetni mistrzowie jak Fauré lub Saint-Saëns byli czymś niższym od Teodora Dubois. Wręcz odwrotnie. Lecz sądzimy, że wszelkie inne wypadki — w zakresie muzyki religijnej — mniej lub więcej od tamtych zależą.

Gabriel Fauré napisał znakomite motety, lecz prawie zawsze o charakterze „solistycznym" (pozostawiamy przy tym na stronie Tu es Petrus, którego solowy początek może być śpiewany przez wszystkie głosy, przy czym jednak utworowi temu, jak się zdaje, brak dystynkcji). Requiem jest w wielu miejscach genialne — słowo to nie jest nazbyt silne —, ale dzieło to wchodzi jeszcze w zakres koncertu religijnego, lub co najwyżej należy do muzyki podczas mszy cichej. Cudowna Cantique de Racine (dzieło lat młodych, a nawet robota szkolna) należy niewątpliwie do muzyki religijnej, ale nie do liturgicznej.

Dzięki bezwzględnie niezwykłemu zmysłowi ładu, formy, czystości linij dźwiękowych i pewnemu wrodzonemu brakowi dramatyzmu Saint-Saëns mógłby był pisać prawdziwą muzykę liturgiczną, bez najmniejszego krępowania swych tendencyj i nawet swych przyzwyczajeń technicznych. Oczywiście jego Messe solennelle jest zbyt długa i masa szczegółów przeszkadza nam śpiewać dzieło to podczas sumy; ale styl kontrapunktyczny o wprost niewiarygodnej zręczności, równowaga, spokój, trzeźwość, zgodna dźwiękowość chóru nadają tej muzyce, naprzykład na początku Kyrie, pewnego rodzaju uniwersalność, która jest istotną cechą modlitwy Ko-

ścioła. Bądźmy sprawiedliwi: nie szukajmy prawdziwego Saint-Saënsa w owym Oratorio de Noël, które jest dziełem młodości i gdzie chór końcowy (Tollite hostias) może być wspaniały, dzięki czemu dzieło nie jest jeszcze arcydziełem. Zanotujmy również i to że w muzyce religijnej mistrza dużą rolę grają soliści (jak u wszystkich współczesnych kompozytorów, za co nie może być odpowiedzialny). Podziwiajmy przede wszystkim jak uwolniony od troski o orkiestrę i solo, gdy cały poświęca się chórowi, znajduje drogę właściwą: jego Ave verum W Es (a cappella) gdyby nie zdawało się opierać na formie Ave verum Mozarta (nie przypominając zresztą elementów melodycznych tego utworu) byłoby prawdziwym arcydziełem; Veni Creator na chór męski należy jeszcze do prawdziwego stylu kościelnego. Gdybym odważył się mówić tu o muzyce teatralnej, powiedziałbym, że pierwszy chór opery „Samson i Dalila" „Widzieliśmy nasze miasta w perzynie" należy jeszcze do stylu kościelnego. Wielokrotnie zarzucano Saint-Saënsowi rodzaj chłodu i oschłości: nie mam jednakże nic do zanotowania co by moim zdaniem przeszkadzało temu kompozytorowi być twórcą pierwszorzędnym; sądzę po prostu, że gdyby okoliczności były po temu, odnalazłby instynktownie prawdziwy styl liturgiczny.

Z Liszta pozostanie Missa choralis, z Brucknera msza e-mol, lecz ani jedna ani druga nie wchodzą w zakres możliwości wszystkich chórów. Z pośród kompozytorów co dopiero zgasłych[1]) nie możemy zapomnieć André Capleta i jego mszy na 3 równe głosy (nazywana des Petits Saint — Eustache — la Forêt), próba bardzo interesująca i miejscami ciekawa, pisana nowym stylem, ale próba; nawet z punktu widzenia liturgicznego nie wszystko doskonałe: a szkoda, bo ogólny charakter dzieła obiecywał w przyszłości osiągnięcie zupełne, któremu na przeszkodzie stanęła tak szybka śmierć autora.

Otwórzmy krótki nawias, by przypomnieć, że żadna msza klasyczna (Bach, Mozart, Haydn, Beethoven, Schumann, Schubert) nie jednoczy w sobie warunków muzyki liturgicznej, dla przyczyn najrozmaitszych: długość, doniosła rola orkiestry, charakter ogólny, interpretacja tekstu; lecz dzieła te są władcze, wspaniałe. Co najwyżej jednak można z nich uratować niektóre fragmenty, dla śpiewania podczas mszy cichej. Przypomnijmy także, że motety są poniekąd pozaliturgiczne (z wyjątkiem Tantum ergo) i że między mis-

[1]) Oczywiście, że nie możemy cytować wszystkich. Ograniczymy się do faktów typowych.

trzami, których mszy nie dopuszczamy na nabożeństwo, niektórzy napisali motety, między którymi oświecony dyrektor chóru łatwo wybierze, naprzykład godne podziwu Ave verum Mozarta.

Myślmy zatem tylko o mszach i poruszmy okres rzeczywiście współczesny, tzn. mówmy o autorach jeszcze żyjących. Jeżeli czytelnik był łaskaw śledzić przebieg naszych studiów, musiał zauważyć, że prawie niczego nie zaakceptowaliśmy z dzieł studiowanych (co się tyczy zawsze mszy). Jednakże podobało się nam dociekać dlaczego tak jest i musieliśmy zauważyć, że autorom brakowało tylko ściślejszej znajomości praw prawdziwego charakteru naszej liturgii, brakowało rodzaju asymilacji, któraby bez poniżania ich geniuszu ukształtowała go w szkole chorału gregoriańskiego, prototypu muzyki kościelnej, i polifonii religijnej XV i XVI wieku.

Otóż w warunkach aktualnych prawie wszyscy kompozytorzy muzyki religijnej (precyzuję: kompozytorzy mszy) znają, przynajmniej w przybliżeniu, i zawodowo praktykują chorał gregoriański i polifonię renesansu. Wszystko wydaje się tedy jak najlepsze na tym najlepszym ze światów.

A przecież jeżeli kompozytorzy współcześni są bardziej liturgiczni od kompozytorów z przed 60 lat, co nie ulega wątpliwości, to jednak byłoby przesadą utrzymywać, że kompozytorzy współcześni, razem ich wziąwszy, realizują nowoczesny ideał muzyki religijnej. Jest rzeczą dla mnie niemożliwą cytować nazwiska i dzieła: nie przebaczonoby mi żadnej krytyki, a nawet żadnego pominięcia, gdybym przypadkiem wyznał swoje opinie. Będzie więc trzeba kontentować się wskazówkami ogólnymi.

Pozostawmy jednak na stronie ową słynną szkołę „cecyliańską“, która urodzona w Niemczech w r. 1868 i uświetniona nazwiskami Witta, Haberla, Hallera, Mitterera, Griesbachera, Ebnera, Stehlego i innych, zapragnęła — co godne jest wielkiej pochwały — reagować przeciw genre'owi teatralnemu, lecz przeciwstawiła mu dzieła szare, często (najczęściej) średnie i nieinteresujące, a których łatwość powodowała więcej zła niż pożytku, ponieważ mniejszym chórom przeszkadzała poświęcać swe ograniczone siły chorałowi gregoriańskiemu. Zaryzykuję powiedzenie, że jednogłosowe śpiewy pisane dla zastąpienia właściwego chorału gregoriańskiego, nawet gdy pisane przez Mgr Perruchota, i zresztą pewna ilość mszy francuskich, o charakterze cecyliańskim, należą do tej samej kategorii.

Mówmy o rzeczach ważniejszych: czy naprawdę istnieje tendencja ogólna jako początek nowoczesnej tradycji dla kom-

pozycji religijnej? Zapewne nie można bez popełnienia krzywdy negować dobroczynnego wpływu Schola Cantorum, a nawet szkoły Niedermeyer, a zwłaszcza wpływu benedyktyńskiego odnowienia chorału gregoriańskiego, wpływu Bordesa i Vincent d'Indy'ego, czy Solesmes. Muzycy kościelni, jeżeli nawet jeszcze wykonywują muzykę teatralną, wcale jej już dla nabożeństwa nie komponują. Ale pośród całej współczesnej produkcji nie jest rzeczą możliwą znaleźć nić przewodnią i kierowników szkoły. Każdy szuka swojej drogi a nie zawsze ją znajduje.

Narzuca się pierwsza uwaga: podczas gdy wielcy mistrzowie muzyki pisali msze i gdy — bliżej naszych czasów — mistrzowie drugoplanowi szli za ich przykładem, gdy niektórzy i to nie z najmniejszych byli organistami lub dyrygentami chóru (jak César Franck), mistrzowie dzisiejsi jak Ravel, Paul Ducas, Rabaud, Tournemire (cytuję na chybił trafił i wyłączam Widora i Vierne'a, których 2 msze nie są ściśle świeżej daty) nie piszą mszy dla naszych chórów. Z pośród innych niektórym bezwątpienia nie brak talentu, lecz daleko nam do tego, aby w zakresie francuskiej muzyki liturgicznej mieć arcydzieła, któreby można porównywać do tych, które należą do zakresu muzyki symfonicznej lub dramatycznej, to bolesne. Można melancholijnie sobie wyobrażać, co by to mogła być za msza tego rodzaju, inspirowana prawdziwymi tradycjami Kościoła i przeznaczona dla nabożeństwa.

Druga skrajność. To, kompozytorzy bez talentu i bez rzemiosła, którzy zalewają nas swymi produktami, a szary człowiek kupujący nie zawsze umie wybierać. Pragnienie — chwalebne samo przez się — zadawalnia wiernych, któremu to pragnieniu nie szukano zaspokojenia w utworach wykazujących choćby elementarne wykształcenie, lenistwo przezwyciężenia starych, zadawnionych nawyków i studiowania mszy takiego, aby osiągało poziom wykonywania chorału gregoriańskiego, wszystko to składa się na sukces mszy łatwych i przeciętnych (lub gorszych).

Są jednakże dzieła interesujące, jeśli nie genialne, i godne aby były śpiewane w kościele. Nie ma ich dużo. Lektura, którą sam czynię, jest bardzo często zniechęcająca. Daleki jestem od myśli wypędzenia mszy nowoczesnych z repertuaru religijnego. Sądzę po prostu, że należy być bardzo surowym w wyborze. W ten sposób kupujący poprowadzi wydawcę i wszyscy na tym zyskają.

Śpiew gregoriański — konkluzja ta jest mi droga — oto prawdziwy śpiew Kościoła, jedyny oficjalny. Trzeba wy-

znaczyć mu pierwsze miejsce, a to z szeregu względów: nasamprzód z powodu dyscypliny, dalej dla artystycznego smaku, albowiem odznacza się on pięknem niezrównanym. W końcu dlatego, że przygotowanie naprzykład Kyrie gregoriańskiego wymaga o wiele mniej trudu i czasu aniżeli nie wiem jakiego już Kyrie „artystycznego" i oto macie rację rzędu praktycznego. Obyście wybierali mszę Palestriny, Lassa, Vittorii lub Van Pulaera dla śpiewu w pewnych dniach, lub mszę nowoczesnych. Zgoda. Ale oby chorał gregoriański zajmował miejsce honorowe.

— — —

P. S. Z radością zawiadamiam tu o dwóch dziełach bardzo różnego charakteru, ale interesujących.

Pierwsze, to zbiór utworów organowych François d'Agincourt (1684—1756), wychowanka chóru katedralnego w Rouen, następnie chóru Mikołaja Le Bègne, organisty królewskiego w kaplicy Wersalu. Mój przyjaciel, Ludwik Panel, zbiór ten zebrał i przepisał. Przez swoje proporcje i charakter utwory te stosują się przedziwnie dobrze do nabożeństw. Utwory łatwe i wymagają tylko średniego instrumentu. Mają cały czar, czystość linij, co widzimy np. u Clérambault'a. Mówię to wszystko nie tylko przez przyjaźń do mego kolegi, ale z przekonania, że przysługuję się moim czytelnikom. Takie to dzieła, dla przyczyn zarówno praktycznych, jak artystycznych powinny znaleźć się w repertuarze wszystkich organistów.

Drugie dzieło to „O wykształceniu ucha, w celu wykonywania muzyki kościelnej", napisane przez Ks. Raimbaud, wikarego przy Bazylice św. Mikołaja w Nantes. Niezupełnie jest to metoda całkowita śpiewu, lecz wydaje mi się, że nic z tego co ma znaczenie dla choralnych lekcyj zespołowych nie zostało tam pominięte: fizjologia krtani, ćwiczenia z wszystkimi posiadanymi wyjaśnieniami, rady psychologiczne; wszystko widocznie przeżyte i praktykowane przez autora. Troska o wykształcenie ucha dominuje w całym dziele i ta idea przewodnia podsuwa Ks. Raimbaud dużą ilość uwag bardzo interesujących. Z pomocą tego instrumentu zręczny i inteligentny robotnik, chcę powiedzieć dobry dyrygent, choć niewyspecjalizowany w śpiewie, wydobędzie ze swego zespołu rezultaty tak doskonałe jak to tylko jest możliwe. Oczywiście cała sztuka i nauka śpiewu nie są tam zawarte, lecz nie było to intencją autora. Jego cel jednakże został osiągnięty w całej pełni. A to jest bardzo dobre.

*Prof. Dr Józef Reiss* (Kraków).

# STRAJK KAPELAKÓW w KOŚCIELE MARIACKIM w KRAKOWIE w r. 1816.

(Ciąg dalszy)

Muzyka przy Kościele P. Maryi maiąc zaległość za swe prace przeszło Złp. 2000 y od Prowizoryum tegoż Kościoła Złp. 3796 za miesięcy 26 zaległą zniechęcona tak długą w wypłacie zwłoką, ogołocona z sposobu utrzymania siebie y familii, nakoniec kiedy z Członków respective postanowiony szukania innego sposobu sustentacyi otworzyli stan tak dokuczaiący Nowakiewiczowi Dyrektorowi Muzyki.

Nowakiewicz łatwo ich zrozumiał, będąc w tymże co oni położony stanie. Dla odebrania przeto acz w części należytości swoiey udały się Członki Muzyki w Wigilią Bożego Ciała, to iest dnia 13-go Czerwca rb. wraz z swym Entreprenerem Nowakiewiczem do W. X. Kustosza Andrzeia Kawskiego z proźbą, ażeby tymże zaległą należytość wypłacił, czemu był przytomny W. X. Janikowski z Zamku, i zarazem oświadczyli, iż ieżeli zaległości nie zaspokoi, więc nie będą w stanie uskutecznić czynności na Wniebowzięcie N. M. P. będąc przymuszeni przez ten czas i pośredni szukać inszego funduszu na utrzymanie życia, i prócz tego nie będąc z prawa obowiązani pracować za darmo.

Na to wszystko odpowiedział W. X. Kawski w przytomności W. X. Janikowskiego iż nie zapłaci, bo nie ma pieniędzy w kasie, dodał nadto, iż wolno Członkom Muzyki robić co im się podoba i sprawować swoie obowiązki przy Kościele P. Maryi lub nie. Mimo tey bezwzględney absolutney ze strony W. X. Kawskiego odpowiedzi Muzyka nie ustawała w pełnieniu usługi Kościołowi — ukończywszy oktawę Bożego Ciała widział Nowakiewicz W. J. Pana Prowizora Kubeckiego idącego do J. W. Imci Prałata Łańcuckiego, uznawszy tę porę, w którey można było pomówić z J. W. X. Prałatem, W. Prowizorem Kubeckim i X. Kustoszem Kawskim iuż u J. W. Prałata znayduiącym się za dogodną — udał się Męciński z Nowakiewiczem do J. W. Prałata dla wybadania kiedy Muzyka ma bydź w należytości zaspokoiona. Na pierwszym wstępie Nowakiewicza i Męcińskiego J. W. Prałat pytał z furyą, czego chcecie, czego żądacie? a nie czekaiąc odpowiedzi tłomacząc się brakiem czasu i gośćmi, zamknął drzwi przed niemi — tak wzgardzeni i znieważeni nie chcąc bydź natrętnymi, oddalili się bez otrzymania skutku i satysfakcyi w należytości.

Mimo tego obelżywego postępowania ze strony J. W. X. Prałata prawdziwie gorliwa i niezmordowana Muzyka w pracy acz bezpłatnie, w obowiązków swoich pełnieniu nie ustawała — iednakże w każdą niedzielę awizowała W. X. Kawskiego Kustosza, aby Muzyce należytość zaległą zaspokoił, inaczey przed Świętem Niebowzięcia N. M. P. w czynnościach ustanie — lecz X. Kustosz Kawski iednakowo zawsze odpowiadał — nic nie dam i róbcie sobie co chcecie.

Dnia 14 Sierpnia rb. X. Andrzey Kawski o godzinie 11-tey ranney przyszedł do domu Organisty Męcińskiego, którego nie zastał — pytał się Żony Jego gdzie iest mąż ta odpowiedziała, iż musi robić na chleb aby mógł utrzymać familią. Na zapytanie przez Żonę czego X. Kawski potrzebuie, odpowiedział, że chce wiedzieć czy Muzyka żartuie, czy doprawdy mówi, że nie będzie przez oktawę w Niebowzięcia N.M.P. grać — a gdy Żona Męcińskiego oświadczyła, że ieżeli zapłaconą nie będzie, to wyiąwszy sam dzień uroczystości N.M.P. i dnie niedzielne przez dni powszednie grać nie będzie, nie mogąc żyć bez dawania lekcyi prywatnych — na to odezwał się X. Kawski z temi wyrazy: od czegóż Policya — ta im rozkaże i odszedł.

Przybywszy Męciński do domu y dowiedziawszy się od Żony o oświadczeniu X. Kawskiego, obrażony tym do gruntu serca (iak sobie każdy wystawi) łącznie z Robackim Kantorem przybiegł do Kapelmaystra Nowakiewicza i żalił się na tę z Niewagę przez X. Kustosza Kawskiego całey Muzyce wyrządzoną. W zamiarze przekonania się o tey przykrey okoliczności z ust samego X. Kawskiego i w zamiarze dowiedzenia się kiedy w należytości zaspokoiona Muzyka zostanie, udał się Nowakiewicz, Męciński i Robacki do X. Kawskiego — na wstępie zapytał J. W. X. Kawski czego potrzebuią. Ci odpowiedzieli wypłaty zaległości — lecz X. Kawski oświadczył na to: nie dam bo nie mam. Nowakiewicz nie przestał na to powtórzyć iak i pierwey X. Kawskiemu, że w dniu dzisiejszym gdy nadchodzi tygodniowy odpust wypada grać pierwsze nieszpory, że koniecznie wypada coś in vim zaległości wypłacić Muzyce, gdyż on nie będzie w stanie utrzymać Członków muzyki — dodał do tego Robacki mówiąc X. Kawskiemu, W. P. Naim. Dobr.: nietylko że Muzyki w zapracowaney należytości nie zaspakaiasz ale nadto ieszcze Policyą odgrażasz — na to odpowiedział X. Kawski, zapewnie gdy nie iest posłuszną Muzyka, to Jey Policya nakaże.

To despotyczne z strony X. Kawskiego oświadczenie i przykład, że dopominaiąc się swoiey Należytości można ieszcze bydź lżonym i podpadać zagrażaniom Policyią — do gruntu nas

przeięło, oświadczyliśmy przeto X. Kawskiemu iż zamiast zapłaty i wdzięczności odbieraiąc hańbę i niesmaki w nagrodę i dzisiay pierwszych nieszporów grać nie będziemy — chyba by nas przed nieszporami, do których było ieszcze godzin dwie acz w części zaspokoiono.

Wyszliśmy razem z X. Kawskim z Jego Domu. Nowakiewicz nie przestał 'Temuż powtarzać, że ieżeli Nieszpory odgrywane w tym dniu nie będą sam sobie X. Kawski będzie winien. Wystawiał Nowakiewicz, że dzika iest pretensya żądać od kogo pełnienia obowiązków bezpłatnie, że sam nie może zastąpić wszystkich Członków Muzyki i że tymże rozkazać nie może ani Ci są obowiązani niepłatni Jemu bydź posłusznemi — lecz na to wszystko zwykłą otrzymał odpowiedź od X. Kawskiego. Ci umyślili zgromadzeni łącznie w mieszkaniu Męcińskiego czekać chwili nieszporów w nadziei, że może się X. Kawski namyśli i Im co wypłaci, lecz nie doczekali się skutku — w chwili odprawiać się maiących nieszporów o godzinie 4. z południa przysłał X. Kawski do Organisty Męcińskiego, u którego Członki muzyki zgromadzeni byli z pytaniem czy przyidą grać nieszpory — na to odpowiedzieli że natychmiast to uczynią, ieżeli Im zapłacone będzie.

Nie przyszedł nikt z odpowiedzią a my zawsze oczekiwali na iednym mieyscu — w tym zobaczyliśmy idącego z Miasta do Domu J. W. X. Prałata Łańcuckiego — ten się dowiedział od Kleryka przed Kościołem stoiącego że n i e s z p o r y o d p r a w i ł y s i ę b e z M u z y k i — X. Prałat kazał aby natychmiast X. Kawski Kustosz z X. podzachrystianinem do niego przyszli — my to uważaiąc przez okno od P. Męcińskiego, spodziewaliśmy się, że J. W. X. Prałat przyśle po Pana Nowakiewicza Kapelmaystra i wypyta się o przyczynę niedopełnienia obowiązku przez Muzykę w dniu tym — ale omyliło Muzykę. Albowiem J. W. X. Prałat wkrótce przysłał Kleryka z pytaniem — kto Muzykę odprawił, czyli się sama oddaliła — na to odpowiedziały Członki Muzyki że Ich nikt nie odprawiał ani oni się sami nie oddalaią, żądaią tylko zaspokoienia siebie.

Dnia następnego to iest dnia 15 Sierpnia r. b. zrana o godzinie 7-mey przysłał J. W. X. Prałat do Nowakiewicza Kalkancistę z żądaniem, aby odesłał kluczyki od Archiwum Muzykalnego — niechcąc powierzyć temuż Człowiekowi dla bezpieczeństwa Kluczyków posłał Nowakiewicz Syna swego dla przekonania się zarazem od J. W. X. Prałata czy prawda że J. W. X. Prałat żąda od niego zwrócenia tychże — i te Syn Nowakiewicza doręczył samemu JWX. Prałatowi — a nakoniec J. W. X. Prałat naiął Muzykę, tą płaci gotowizną a dawnych zasłużonych Członków od obowiązków z ich krzywdą odsunąć

stara się... J. W. X. Prałat nie może żalić się na zawód z strony Muzyki. Zresztą gdyby nawet był zawód, to szkód z tych wynikłych wymierzenie iest przedmiotem władzy Cywilney (Trybunałów), wszakże do niewłaściwey J. W. X. Prałat udał się z pretensyami swemi Instancyi... ta sprawa nie iest ani kryminalną ani policyjną... iest ona tylko do drogi Cywilney Kwalifikowana...

Wszakże Muzyka przy Kościele P. Maryi składa się z ludzi wolnych, nie może J. W. X. Prałat żądać po nich ślepego poddaństwa, ogałacać ich z praw. Toż J. W. X. Prałat upominanie się o zaległą należytość nazwać mógł buntem i o ten ich oskarżać, należało mu sobie pierwey uczynić wyobrażenie zbrodni buntu w § 61. Kod. Krym. opisanego, a nie szarpać honor ludzi, których naydroższem iest skarbem dobre imię (existimatio)... W takim położeniu proźbą iest podpisanych ażeby... Świetny Urząd skargę przeciwko oskarżonym odrzucić do drogi Cywilney raczył. Spodziewaią się pomyślney Decyzyi w prostym przekonaniu, iż w Rządzie i pod Opieką prawa nikt za to karanym bydź nie może, że się o swoią upomina należytość.

Kraków Dnia 29 Sierpnia 1816.

*Kazimierz Nowakiewicz, Kapeli mayster Kościoła Archipresbiterialnego w Krakowie — Antoni Męciński Organista P.M. Kazimierz Robacki Kantor*

*Hilary Majkowski*

## SZTUKA WITRAŻOWNICZA ST. POWALISZA

Pismu naszemu poświęconemu muzyce kościelnej i liturgii, nie mogą być obce inne dziedziny sztuki kościelnej. Pragniemy w niniejszym artykuliku zapoznać czytelników z twórczością witrażowniczą jednego z najzdolniejszych artystów tej dziedziny w kraju. Jest nim Stanisław Powalisz z Poznania, którego prace zdobią szereg świątyń w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku.

Biorąc pod uwagę wysoki poziom artystyczny prac Powalisza, polecamy gorąco Przewielebnemu Duchowieństwu tego zdolnego artystę.

Redakcja.

Sztuka witrażowa ma bardzo dawną historię i piękne tradycje. W nowszych czasach rozpoczęli piękną erę witrażu polskiego *Stanisław Wyspiański i Józef Mehoffer.* Do najmłodszej generacji plastyków, poświęcających się trudnej sztuce witrażowej, należą *Jan Piasecki, Józef Ozmin* i twórca pięknych okien w kościele parafialnym w *Wielichowie,* artysta-

STANISŁAW POWALISZ –



Witraż Poczęcia M. P. w Kaplicy Wojew. Zakładu Ubogich w Śremie.

*Fot. Witold Czarnecki*

malarz *Stanisław Powalisz,* który ostatnio został nagrodzony na wielkim salonie ogólnopolskim nagrodą Związku Miast Polskich.

Powalisz jest uczniem poznańskiej Szkoły Sztuki Zdobniczej, którą ukończył w 1927 roku, jako absolwent Wydziału Malarstwa Dekoracyjnego i witrażownictwa, kierowanego przez znakomitego dekoratora i pedagoga, prof. *Wiktora Gosienieckiego*. Studiuje w latach 1930-31 w Paryżu w Akademii Cola Rosi. Po powrocie do Poznania architekturę u dypl. inż. architekta Adama Ballenstedta, z którym w charakterze witrażownika współpracuje przy szeregu monumentalnych budowli W 1936 r. otwiera własną pracownię w Poznaniu, zaopatrzoną w najnowocześniejsze piece i przyrządy pomocnicze. Od tego czasu wykonał szereg przepięknych witraży dla kościołów całej Polski. Tak np. wykonał 15 okien dla kościoła św. Anny w Łodzi, 9 dla kościoła w Zelowie pod Łodzią, 2 dla

kościoła w Radoszewie na Śląsku, dla kościoła św. Michała w Poznaniu, w Wielichowie, Najśw. Panny Maryi w Toruniu, w Niegolewie, w Wenecji pod Żninem, dla kościoła św. Antoniego w Chorzowie i inne.

Ostatnio wykonał Powalisz 14 okien dla kościoła parafialnego w Wielichowie w Wielkopolsce. Witraże zaprojektowane zostały przez szereg najlepszych artystów polskich, jak np. Wałacha z Istebnej, Ozmina, Piotrowskiego, Piaseckiego i Powalisza, a wykonane zostały w pracowni Powalisza w Poznaniu.

Piękne te dzieła sztuki wzbudzają u licznych przyjezdnych, turystów i parafian zachwyt, gdyż odbijają się efektownie na tle starych murów historycznej świątyni, przebudowanej sumptem ks. szambelana Górskiego, wielkiego miłośnika sztuki kościelnej.

Poznański ten artysta, należy obecnie do czołowych witrażystów w kraju, a już w 1933 r. na Międzynarodowych Targach Poznańskich otrzymał Powalisz złoty medal i list pochwalny Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, za wystawiony tryptyk Chrystus na krzyżu.

## SŁOWA UZNANIA

W łączności z reorganizacją Związku Chórów Kościelnych Archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, przesłał J. Em. Ks. Kardynał Prymas nast. pisma ustępującym: prezesowi Zw. ks. prob. Faustmanowi i dyr. artystycznemu p. Szambelanowi F. Nowowiejskiemu:

PRYMAS POLSKI

L. dz. 1337/38 Pr. *Poznań, dnia 28 kwietnia 1938 r.*

*Do*

*Wielebnego Księdza Proboszcza Faustmana*

*w Kaźmierzu*

*Gdy Wielebny Ksiądz Proboszcz ustępuje ze stanowiska Prezesa Związku Chórów Kościelnych Archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej, uważam sobie za miły obowiązek wyrazić Mu swoje uznanie i swą wdzięczność arcypasterską za dwunastoletnią działalność na wspomnianym*

*urzędzie. Przez długie lata spełniał Wielebny Ksiądz Proboszcz funkcje pierwszego Prezesa bezinteresownie, z oddaniem i poświęceniem, szerząc z powodzeniem ideę chórów kościelnych, które za jego inicjatywą gęstą siecią objęły obie Archidiecezje. Przez lat dziewięć był Wielebny Ksiądz Proboszcz również redaktorem pisma: „Muzyka Kościelna", które jako organ Związku było fachowym orędownikiem muzyki kościelnej w moich parafiach.*

*Zdaję sobie sprawę z chwalebnego natężenia pracy i trudu, z którym Wielebnemu Księdzu Proboszczowi przychodziło pokonywać obojętność, przeciwności i niechęci w tej dziedzinie. Tym wyżej oceniam wytrwałość Wielebnego Księdza Proboszcza, Jego niestrudzoną inicjatywę i osiągnięte rezultaty. To też, gdy z okazji reorganizacji Związku Wielebny Ksiądz Proboszcz dobrowolnie ustępuje to pole pracy młodszym siłom, proszę przyjąć zapewnienie mojej szczególnej wdzięczności. Jestem przekonany, że zreorganizowany Związek Chórów Kościelnych, korzystając z wyników dwunastoletniej działalności Wielebnego Księdza Proboszcza, rozwijać się będzie w dalszym ciągu bardzo pomyślnie, zachowując w wdzięcznej pamięci swego pierwszego Prezesa.*

*Z serdecznym błogosławieństwem*

*(—) † AUGUST KARD. HLOND*

PRYMAS POLSKI

Nr 1338/38. Pr. *Poznań, dnia 28 kwietnia 1938 r.*

*Do*

*Wielmożnego Pana Szambelana*
*Feliksa Nowowiejskiego*

*w Poznaniu*

*W związku z daleko idącą reorganizacją ustrojową Związku Chórów Kościelnych Archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej, dokonaną dekretem z dnia 10 stycznia r. b. uważałem za konieczne naznaczyć na każdą Archidiecezję osobnego Dyrektora Artystycznego i to w osobach znawców, którzyby mieli czas i możność dokonywać kontroli chórów kościelnych przez częstsze wyjazdy na parafie. Powołałem więc na to stanowisko ks. Szambelana Gieburowskiego i ks. Kanonika Tłoczyńskiego, zdając sobie sprawę z tego, że dla nich wykonanie nowych obowiązków będzie możliwe w ramach całokształtu ich zajęć*

*Nie zapominam atoli o tym, że Pan Szambelan bezinteresownie, z wielkim poświęceniem a niedościgniona fachowością udzielał się dotychczas moim chórom kościelnym jako Artystyczny Doradca i Dyrektor. Dlatego to, zawiadamiając bardzo uprzejmie Pana Szambelana o powyższej decyzji swej, spieszę złożyć Mu swoje najserdeczniejsze Arcypasterskie podziękowanie za wszelką pomoc udzieloną moim chórom kościelnym w ramach ich dotychczasowego Związku, który ze mną podziela zarówno podziw i uznanie jak i głęboką cześć dla zasług Pana Szambelana.*

*Z czułym błogosławieństwem i oddaniew*

*(—) † AUGUST KARD. HLOND*

## SZKOŁA MUZYKI KOŚCIELNEJ WE WŁOCŁAWKU

1. Zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P. i prowadzona za zgodą władzy diecezjalnej szkoła jest typu średniej szkoły zawodowej dla organistów.
2. Celem szkoły jest kształcenie uzdolnionych osób na fachowych organistów-chórmistrzów oraz przygotowanie do dalszych studiów muzycznych.
3. Nauka w szkole trwa cztery lata i obejmuje przedmioty: 1) organy, 2) fortepian, 3) zasady muzyki, 4) solfeż, 5) harmonia, 6) kontrapunkt, 7) historia muzyki, 8) chorał gregoriański, 9) liturgia, 10) śpiew chórowy i 11) dyrygowanie chórem.
4. Uczniów przyjmuje się na podstawie świadectwa z ukończenia 7-mio klasowej szkoły powszechnej, egzaminu wstępnego z gry na fortepianie i z muzykalności.
5. Uczeń wpisujący się winien przedłożyć zaświadczenie metryczne, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo moralności od ks. proboszcza.

6) Opłata za naukę w szkole wynosi 25,— zł miesięcznie płatne z góry, najpóźniej do 5-go każdego miesiąca oraz wpisowe 10,— zł.

Gerard Płachetko
dyrektor

UWAGA: Przed rozpoczęciem nauki w szkole celem przygotowania się do egzaminu wstępnego należy przegrać: 1) Szkoła na fortepian A. Różyckiego, Beyera lub inna, 2) gamy durowe i mollowe do 5 znaków chrom. przez 2 oktawy, 3) etiudy Lütschga zeszyt I i Thümersa zeszyt Nr 701/a.

# KOLEGIUM ORGANISTÓW POLSKICH

## DIECEZJA CHEŁMIŃSKA

**Toruń.** Pod przewodnictwem kol. Szymańskiego odbyło się dnia 5 lipca br. zebranie organistów dekanatów: Bierzgłowo, Chełmża i Toruń. Między innymi wyłoniła się także sprawa śpiewu „Te Deum", które jeszcze nie wszędzie śpiewa się po łacinie. Nie ponoszą tu winy organiści. Zaszedł bowiem taki wypadek: organista śpiewa mszę gregoriańską a ministrant przynosi karteczkę, ażeby po polsku śpiewać. W dalszym ciągu przypomniano kolegom, że w myśl zarządzenia J. E. Ks. Biskupa (Mies. diecezjalny r. 1936, str. 311) przysługuje organistom urlop wypoczynkowy, o który jednak ks. Proboszcza w myśl ustawy poprosić należy.

Organistę zalicza się do pracowników umysłowych i jako taki w Ubezpieczalni powinien być ubezpieczony i posiadać legitymację z nadrukiem „U". Gdyby ktoś takiej legitymacji nie posiadał, niech o tym doniesie zarządowi Stow. Organistów, który taką sprawę na właściwą drogę skieruje.



Uczestnicy w tegorocznych rekolekcjach dla organistów diec. Chełmińskiej

Sprawa wynagrodzenia pozostawia również dużo do życzenia. Niektórzy organiści miesiącami czekają na wypłatę.

Krążą pogłoski, jakoby w pewnej parafii zamierzano usunąć organistę a przyjąć nauczyciela. Chyba na to władze się nie zgodzą!

### DEKANAT GALUBSKI

W dniu 6 lipca 1938 r. o godz. 13-tej odbyło się zebranie organistów dekanatu golubskiego w Ostrowitem u kolegi Szulca. Na zebranie stawiło się 9-ciu kolegów i to: Kowalewa, Chełmonia, Pluskowens, Srebrnik, Wielkich Radowisk, Kurkocina i Ostrowitego.

Przewodniczący kol. Pawłowski witając tak licznie zebranych kolegów zagaił zebranie pozdrowieniem Pana Boga. Następnie odśpiewano hasło „Laudate Dominum". Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania wygłosił kol. Koliński odczyt na temat kościoły nasze szkołą artyzmu i piękna, po którym wywiązała się dyskusja. Następny odczyt wygłosił kol. Borowski na temat ubezpieczenie na wypadek choroby macierzyństwa.

W dalszym ciągu pouczono się wzajemnie o transpozycjach tonów kościelnych. W wolnych głosach uchwalono wysłać wniosek do zarządu diecezjalnego stowarzyszenia organistów o interwencję w sprawie podatku gruntowego na rzecz państwa i samorządu. Następne zebranie uchwalono na dzień 3 sierpnia w Pluskowensach.

# CHÓRY KOŚCIELNE

## ARCHIDIECEZJE GNIEŹNIEŃSKA i POZNAŃSKA

Okręgowe zebranie delegatów okręgu gnieźnieńskiego, odbyło się dnia 6 lipca br. w Gnieźnie.

Okręg średzki odbył zebranie dnia 27 czerwca br. w Środzie.

### OKRĘG ŚREDZKI

#### 15-lecie chóru w Śnieciskach.

Dnia 3 lipca br. obchodził chór kościelny w Śnieciskach, piękną uroczystość 15 lat swego założenia. Mszę św. odprawił patron chóru ks. prob. Wierzchaczewski, który wygłosił piękne kazanie o znaczeniu śpiewu, a szczególnie śpiewu kościelnego. Podczas Mszy św. śpiewał chór kośc. z Mądrych pod dyr. organisty p. Borowczyka.

Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademia w parku na wolnym powietrzu. Program akademii był nast.: 1) powitanie gości przez prezesa i dyrygenta chóru p. Kończaka, 2) śpiew chóru miejscowego, 3) odczytanie bardzo obszernego i starannie opracowanego sprawozdania z 15-letniej działalności chóru, przez p. Kozakównę, 4) przemówienia ks. patrona i delegata Związku, 5) składanie życzeń i odczytanie telegramów, 6) wspólny śpiew „Boże coś Polskę".

Po obiedzie popisywały się chóry dowolnymi pieśniami i to: chóry z Mądrych, Solca, Nietrzanowa i miejscowy.

Do ważniejszych zasług położonych dla muzyki kościelnej należy zaliczyć to, że chór ten brał czynny udział w zjeździe chórów kościelnych w Zaniemyślu, podczas którego to zjazdu uchwalono utworzyć Związek Chórów Kościelnych. Dyrygentem chóru jest od założenia organista p. R. Kończak.

### OKRĘG GOSTYŃSKI

#### Zjazd Chórów Kościelnych.

Dnia 10 lipca br. odbył się zjazd chórów kościelnych w Gostyniu. O godz. 10-tej odbyło się nabożeństwo, które odprawił ks. prof. Hübsch, a piękne kazanie o śpiewie kościelnym i jego znaczeniu wygłosił ks. Sopart. Podczas Mszy św. śpiewał chór kościelny z Leszna pod dyr. p. A. Rymarczyka. Pięknie wykonana „Missa brevis" Palestriny świadczyła o wysokim poziomie

tegoż chóru. Po nabożeństwie ruszyły chóry z orkiestrą do „Strzelnicy", gdzie na wolnym powietrzu odbyło się uroczyste zebranie. W programie zebrania przemawiali prezes okręgu p. Kierstein, ks. Sopart i delegat Związku St. Siedlewski. Członków chórów okręgu, którzy pracują ponad lat 10 w swoich chórach, nagrodzono dyplomami.

Po przerwie obiadowej koncertowała orkiestra p. Borowiaka ze Śremu, a w międzyczasie nastąpiły popisy chórów okręgowych z nast. wynikami: kategoria wiejska: Pępowo (dyr. p. Suchy) pkt. $19^2/_3$, Strzelce - Wielkie (dyr. p. Michałek) pkt. $25^2/_3$, kategoria I: Gostyń - Fara (dyr. p. Ślusarek) pkt. $26^1/_3$, Gostyń - Klasztor (dyr. p. prof. Skrzypczak) pkt. $28^2/_3$. Jako goście wystąpiły chóry: Śrem (dyr. p. Borowiak) pkt. $27^1/_3$ i Leszno (dyr. p. Rymarczyk) pkt. 33. W kategorii wiejskiej śpiewano pieśń „O sanctissima" w układzie ks. A. Chlondowskiego, w kategorii I „Post Partum Virgo" F. Olszewskiego.

Podkreślić wypada doskonałą organizację (program zjazdu wykonano z minutowym obliczeniem) i dobrze przygotowane chóry ogólne, dzięki ofiarnej pracy Kierownictwa Okręgu na czele z prezesem p. Kiersteinem i dyr. p. prof. Skrzypczakiem.

Sąd konkursowy stanowili: pp. Neumann, Rybski i delegat Zw. St. Siedlewski.

**Poświęcenie sztandaru w Drawsku.**

W dniu 17 lipca 1938 roku obchodziła nadgraniczna wieś Drawsko uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego chóru kościelnego. Uroczystą Mszę św. oraz piękne kazanie o śpiewie kościelnym wygłosił miejscowy proboszcz ks. O. Śpikowski, patron chóru, który również dokonał poświęcenia sztandaru. Podczas Mszy św. śpiewał chór z Sierakowa pod dyr. p. Nowickiego.

Po nabożeństwie ruszono z orkiestrą na czele długim pochodem złożonym z okolicznych chórów kościelnych i miejscowych organizacji na dziedziniec szkolny, na którym odbyła się uroczysta akademia. Po śpiewie złączonych chórów nastąpiło przemówienie prezesa chóru p. Sowy, sprawozdanie z działalności chóru, przemówienie delegata Związku p. St. Siedlewskiego, składanie życzeń i gwoździ pamiątkowych, oraz przemówienie patrona chóru zakończone okrzykiem na cześć Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po południu nastąpił wymarsz na piękną polanę położoną nad Notecią, tuż nad samą granicą, gdzie się odbyły gry towarzyskie i popisy nast. chórów biorących udział w uroczystości: Piłka dyr. p. Nycz, Wieleń dyr. p. Depczyński i Sieraków dyr. p. Nowicki.

Podkreślić wypada, że chór ten założony w roku 1934 przez ks. prob. Śpikowskiego cieszy się wielkim poparciem parafian, gdyż tylko dzięki ich ofiarności zdobył się w tym krótkim czasie swego istnienia na tak piękny sztandar, wykonany przez parafiankę p. Z. Gmerkową. Dyrygentem chóru jest od założenia p. Krysztofiak, miejscowy organista.

**Zjazd Chórów Śpiewaczych w Sierakowie.**

Kresowe miasteczko Sieraków było świadkiem w niedzielę, dnia 10. 7. br. nadzwyczajnej uroczystości. Mianowicie tutejsze Koło Śpiewackie im. Dembińskiego obchodziło 25 lecie istnienia. Na program Zjazdu składały się Msze św. o godz. 8, 9, 10 i 11, w czasie których chóry z Kwilcza (dyr. p. Brzeziński), Ostroroga — dyr. p. Sibilski, Obornik dyr. p. Kowalczyk i z Kaźmierza dyr. p. Tobis wykonały wzorowo pieśni polskie, śpiewy gregoriańskie, motety autorów dawnych jak i dzisiejszych, wreszcie Missa brevis Palestriny. Po sumie zebrały się chóry na Rynku, gdzie nastąpiło powitanie przez miejscowego proboszcza Ks. Peika, burmistrza miasta p. Vogel'a, przedstawiciela Związku Chórów Kośc. w osobie prezesa Ks. Prałata Biłki z Poznania. Złączone chóry wykonały F. Nowowiejskiego „Christus Rex" — G. G. Gorczyckiego „Gaude Mater Polonia" i wreszcie Chór z Międzychodu wykonał kantatę Samelczaka: „Najlepszy dar". Po okrzykach na cześć Najjaśniejszej Rzplitej P., jak i Prymasa Polski J. Em. Ks. Dr. A. Hlonda odśpiewano „Hymn Narodowy". Ks. Prałat Biłko dokonał wręczenia dyplomów zasługi 12 obywatelom z p. Formanowiczem założycielem Koła na czele, oraz Ks. Prob. Faustmanowi jako honorowemu członkowi Zw. Chórów Kośc. Na zakończenie odśpiewano przy wtórze ork. wojskowej z Poznania „Boże coś Polskę". Do defilady satnęło 28 stowarzyszeń, odebrali ją członkowie komitetu honorowego. Po obiedzie odbyła się w kościele par. Adoracja, w czasie której Chór z Kiekrza wykonał wzorowo motety F. Nowowiejskiego. O godz. 16 wyruszono do lasu, gdzie odbyły się zawody chórów w 3 kategoriach. Skład sądu tworzyli pp. F. Ruciński, M. Musielski i M. Barwicki z Poznania. Wynik zawodów był następujący:

Kategoria III chóry wiejskie: Cerekwica 25 p. z prawem przejścia do kat. II, Wilczyna $22^1/_3$ p., Obrzycko $20^2/_3$ p., Kamionna $19^2/_3$ i W. Chrzypsko $15^2/_3$ p., Kwilcz chór męski $17^2/_3$ p. Kategoria II: Sieraków 26 p., Kaźmierz $24^2/_3$ p., Ostroróg 21 p., Międzychód 20 p., Kiekrz $19^1/_3$ p., Duszniki $17^2/_3$ p., Sieraków chór żeński $18^1/_3$ p., Oborniki chór żeński $22^1/_3$ p., Sieraków chór męski $23^1/_3$ p., w kat. I: Oborniki 30 p., Szamotuły 25 p. Poza konkursem popisywał się Chór par. Bożego Ciała z Poznania i miejscowy chór pod dyr. Nowickiego, który to wykonał historyczny polonez Kurpińskiego „Cześć Ci Polsko" z towarzyszeniem ork. wojskowej. Późno wieczorem wyruszono z powrotem do miasta, gdzie się bawiono gwarno na 2 salach. Tak goście jak i miejscowi podziwiali wzorowe przeprowadzenie całej uroczystości, która na długo pozostanie w pamięci.

**5-lecie istnienia chóru farnego w Inowrocławiu.**

W ubiegłym miesiącu doniosłą uroczystość obchodził chór kościelny parafii św. Mikołaja. W dniu 5 ub. m. minęło bowiem 5 lat od chwili założenia chóru. Na intencję jego odprawil o godz. 10,30 sumę ks. kanonik Jaśkowski. W czasie Mszy św. chór wykonał piękne pienia kościelne z towarzyszeniem orkiestry pułku piechoty.

Po nabożeństwie odbyło się w sali Sokolni uroczystościowe zebranie, które zagaił prezes chóru ks. Wnuk, witając m. in. Czcigodnego Protektora ks. kanonika Jaśkowskiego.

Do prezydium zebrania powołano ks. kanonika Jaśkowskiego, seniora i założyciela Sokolstwa wielkopolskiego p. M. Gruszczyńskiego, ks. prof. Szukalskiego, p. kier. Radomskiego, oraz pp. Musiałkiewiczową i Bochińską.

Z kolei po pięknym, płomiennym referacie dra Kończala z Barcina na temat wartości pieśni kościelnej dla jednostek i ogółu, nastąpiło obszerne sprawozdanie sekr. p. Czesławy Niedbalskiej z 5 letniej działalności chóru.

Okres ten obfitował w chwile ciężkie, ale też i jasne. Chór kościelny dzięki wytrwałości jego członków i umiejętnemu kierownictwu zdołał zyskać sobie powszechny szacunek i uznanie za wysoko reprezentowany poziom artystyczny. W chwili obecnej liczy on 33 członków czynnych i 46 wspierających.

Z pośród tych za wyróżniającą się obowiązkowość odznaczeni zostali dyplomami pp: Lucyna Błochowiakowa, Kotlarek Wincenty i Błochowiakówna Zofia.

Wśród licznych nadesłanych życzeń wymienić należy list mistrza Nowowiejskiego, p. prezydenta miasta Jankowskiego, p. wiceprezydenta Juengsta i in.

Na zakończenie, podobnie, jak i na wstępie, wystąpił chór, który pod dyr. p. Gałdyńskiego wykonał „Brzmijcie trąby i puzony" — Chopin — Minheimer, fragment muzyczny z Oratorium F. Nowowiejskiego „Znalezienie Krzyża św." i polskie „Te Deum" z towarzyszeniem orkiestry wojskowej.

Finałem była wspólna fotografia przed Sokolnią.

## OKRĘG OSTROWSKI

Dnia 10 lipca br. odbył się w Ostrowie zjazd chórów kościelnych połączony z 10-leciem istnienia okręgu. Uroczystość rozpoczęto Mszą św. o godz. 9-tej, którą celebrował delegat arcybiskupi okręgu ostrowskiego ks. dziekan Piszczygłowa z Odolanowa. Kazanie o szczytnym zadaniu pieśni kościelnej wygłosił miejscowy proboszcz ks. dziekan Plotka. Podczas Mszy św. śpiewał pieśni kościelne chór z Jankowa Zal. pod dyr. p. Zwierzchowskiego.

O godz. 12-tej śpiewały podczas Mszy św. połączone chóry z Sobótki i Lewkowa pod dyr. p. Stefańskiego „Mszę Tryumfalną" ks. Kleina z tow. organowym p. Pawlika.

Uroczysta akademia z okazji 10-lecia okręgu odbyła się w sali domu katolickiego. Program akademii składał się z występu chóru kościelnego z Ostrowa, i przemówienia delegata arcybiskupiego, które zakończono okrzykiem na cześć Ojca św. i odegraniem przez orkiestrę Hymnu Papieskiego, oraz na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta odegraniem Hymnu Państwowego. Po odczytaniu sprawozdania z okresu 10-lecia okręgu nagrodzono dyplomami założycieli okręgu p. Pawlickiego z Odolanowa i p. Kurkiewicza ze Skalmierzyc. Życzenia złożyli pp. zast. burmistrza Lassota, delegat Związku W. Ciesielski i kierownik szkoły Sandach. Wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono akademię.

Popisy chórów dały następujące wyniki: kategoria wiejska, Wysocko - Wielkie (dyr. p. Guziński) $19^1/_3$ pkt., Lewków (dyr. p. Pawlik) pkt. $17^2/_3$, Sobótka (dyr. Stefański) pkt. $17^1/_3$, chór męski $19^1/_3$, kat. II: Skalmierzyce Nowe (dyr. p. Boroch) pkt. 28, Janków Zal. (dyr. p. Zwierzchowski) pkt. $26^1/_3$, Ołobok (dyr. p. Vietz) pkt. $24^1/_3$, Gorzyce Wielkie (dyr. p. Skoraszewski) pkt. $19^1/_3$, kat. I: Pogrzybów (dyr. p. Maciaszek) pkt. $26^1/_3$, Ostrów (dyr. p. Ossowski) pkt. $27^1/_3$.

Chóry wykazały odpowiedni poziom, oraz dobre przygotowanie się do zawodów pp. dyrygentów. Sąd konkursowy stanowili pp.: W. Ciesielski z Inowrocławia jako przewodniczący, prof. Kowalski i kierownik szkoły Sandach z Ostrowa.

Szkoda wielka, że nie przygotowano chórów ogólnych, jak również dowolnych popisów poszczególnych chórów. Praktykują to dotąd wszystkie okręgi ku zadowoleniu tak śpiewaków jak i publiczności. W. C.

# DIECEZJA CHEŁMIŃSKA

### I. Zjazd chórów kościelnych w Chełmży.

W prastarym grodzie chełmińskim, siedzibie przez długie wieki, biskupów chełmińskich, odbył się 22 maja 1938 r. pierwszy zjazd chórów kościelnych okręgu toruńskiego. Wczesnym rankiem spieszyła ze wszystkich stron brać śpiewacza, by wykazać swój dorobek na polu kultury muzycznej, i w szlachetnym współzawodnictwie ubiegać się o wawrzyn pierwszeństwa. Patyną starości pokryte mury katedry z trudem pomieściły uczestników wraz z wiernymi na nabożeństwie celebrowanym przez Najprzewielebniejszego Ks. Infułata Szydzika w asyście miejscowych księży. Potężnie brzmiała msza Stehle'go, wykonana przez miejscowy chór św. Cecylii pod batutą p. Stefana Dorawy, przy akompaniamencie orkiestry i organów, przy których zasiadł znany wirtuoz Ks. prof. Dreszler, proboszcz linowski, podkreślając śpiew wyczutym doskonale kolorytem w doborze rejestracji. Przyjemnie też ucho uderzały jego po mistrzowsku przeprowadzone imitacje na temat wykonanej mszy, tak że obecni w kościele przeżywali niecodzienną ucztę duchową. Kazanie okolicznościowe o muzyce i śpiewie wygłosił Ks. Jagła.

Zjazd otworzył na rynku w-prezes okręgowy Ks. prob. Goga z Torunia, witając władze i gości. Z kolei przemawiał Najprzew. Ks. Infułat Szydzik, witając zjazd imieniem parafii chełmżyńskiej, p. Starosta toruński Czerny wskazał na doniosłą rolę pieśni, jaką odegrała w czasie niewoli, krzepiąc i podnosząc ducha zbolałego narodu, i życzył zjazdowi pomyślności w imieniu władz świeckich. P. Burmistrz Barwicki dziękował zarządowi za wybór Chełmży na miejsce zjazdowe, podkreślił charakter polski miasta, który się zachował i za czasów niewoli także dzięki pieśni kościelnej i narodowej głęboko zakorzenionej w sercach obywateli.

Ks. prałat Wiśniewski złożył zjazdowi życzenia im. Władzy Duchownej w Pelplinie.

Przemawiał jeszcze p. inż. Dudziński, prezes okręgu gdyńskiego, podkreślił ogromne znaczenie kulturalne pieśni i muzyki, niedostatecznie jeszcze doceniane przez polskie społeczeństwo. W swoich wywodach powoływał się na narody przodujące w dorobku kulturalnym ludzkości, wskazując na to jakie wysiłki podejmują, by muzyka i śpiew na wysokim stały poziomie, jako niezaprzeczalny czynnik rozwoju kultury umysłu i serca.

Okrzykiem na cześć Ojca św., Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta zakończył Ks. prob. Goga otwarcie zjazdu. Chóry połączone pod batutą dyrygenta okręgowego p. Stefana Dorawy, odśpiewały Nowowiejskiego „Christus Rex“, „Króluj nam Chryste“, oraz „Tu es Petrus“ Hallera. Akompaniowała orkiestra p. Kałamarskiego.

O godz. 16 rozpoczęły się popisy konkursowe w sali Willi-Nowej. Stanęło do nich 12 chórów. Jura, którą stanowili Ks. prałat Wiśniewski, dyrektor chóru katedralnego w Pelplinie, Ks. prof. Dreszler, prob. z Linowa, p. prof. Moczyński z Torunia i p. Betlejewski, wykładowca Konserwatorium w Gdyni, przyznała następującą kolejność miejsc:

Chóry mieszane:

I. miejsce. Chór św. Cecylii z Chełmży (dyrygent p. Stefan Dorawa) za pieśń „Stetit Angelus“ (Carl Greith.) 123 punktów (na 140 możliwych).

II. miejsce. Chór św. Cecylii przy kościele św. Jakuba w Toruniu (dyrygent p. Antoni Gudel) za pieśń „Ego sum Pastor Bonus“. (Wacław z Szamotuł) 123 punktów.

III. miejsce. Chór św. Cecylii przy kościele N. M. P. (Toruń) dyrygent p. Henryk Doga) za „Agnus Dei z Missa paschalis“ (M. Leopolity) 120 pkt.

IV. miejsce. Chór św. Cecylii z Kowalewa dyrygent p. Leon Koliński za „Offertorium na Wniebowzięcie N. M. P.“ (Renner) 87 punktów.

V. miejsce. Chór św. Cecylii (Fordon) dyrygent p. Franciszek Falkowski za „Veni Creator“ (Dembiński) 82 punktów.

VI. „Chór św. Cecylii (Unisław) dyrygent p. Maksymilian Ruszkowski za „Veni Creator“ (Ks. Chlondowski) 77 punktów.

VII. miejsce. Chór św. Cecylii (Papowo - Toruńskie) dyrygent p. Wacław Prusiecki za „Ave verum corpus“ (Mozart) 73 punktów.

VIII. miejsce. Chór św. Cecylii (Gostkowo) dyrygent p. Jan Konrad za „Gaude Mater“ (Gorczyckiego) 72 punktów.

IX. miejsce. Chór św. Cecylii (Kaszczorek) dyrygent p. Franciszek Dutkowiak za Modlitwę „Dzięki Ci przedwieczny Boże“ (Moniuszko) 64 pkt.

Chóry Męskie:

I. miejsce. Chór św. Cecylii przy kościele N. M. P. (Toruń) dyrygent p. Henryk Doga za pieśń „Pasterzem jest Pan“ (Klein) 124 punktów.

II. miejsce. Chór św. Cecylii (Chełmża) dyrygent p. Stefan Dorawa za pieśń „Ave verum corpus“ (Witt) 110 punktów.

Chór św. Jana z Torunia stawał poza konkursem, oprócz tego także dodatkowo św. Jakób — Toruń, Chełmża, Fordon i Papowo Toruńskie.

O godz. 19 ogłasza ks. prałat Wiśniewski wyniki konkursu, przy czym zaznacza, że na obecnym zjeździe wykonały chóry bardzo trudne utwory i że stoją na dość wysokim poziomie. Na szczególną pochwałę zasłużyły sobie chóry wiejskie, które stanęły do konkursu, pomimo że walczą z trudnościami finansowymi i natury głosowej, a jednak wywiązały się na ogół dobrze. Przemawiał jeszcze w serdecznych słowach miejscowy proboszcz Ks. Infułat Szydzik, życząc uczestnikom zjazdu, by jak najmilsze z Chełmży wywieźli wrażenia „Wrażenia te niech się łączą z wspomnieniem tej starej katedry uwidocznionej na dyplomach śpiewaczych, niech przylgną do tej smukłej wieży barokowej, którą od biskupa Opalińskiego Opalińską jest zwana, a wzniesiona przez protestantów toruńskich, jako zadośćuczynienie za zniewagę jego osoby podczas procesji Bożego Ciała w Toruniu. Z tej to wieży już wykończonej architekt, napiwszy się wina, kubek zrzucił z przekleństwem nad nią wypowiedzianym, by runęła, w gruzy się obróciła i zginęła jak ginie z niej spadający kubek gliniany. Kubek ocalał, stoi i wieża. Tak niewzruszenie stale niech i wasze dla Chełmży trwają uczucia.“ Po wręczeniu dyplomów przez Ks. Infułata poszczególnym prezesom zamyka Ks. w-prezes Goga pierwszy zjazd chórów kościelnych okręgu toruńskiego.

## Zjazd chórów kościelnych w Chojnicach.

W święto Apostołów Piotra i Pawła br. odbył się w Chojnicach I Zjazd chórów kościelnych II Okręgu z udziałem 19 chórów. Po przywitaniu przybyłych zespołów i delegacji ze sztandarami rano na dworcu kolejowym rozwinął się barwny pochód, maszerujący przy dźwiękach orkiestry miejscowego garnizonu z udziałem przeszło 1 000 śpiewaków przez miasto na Plac Kościelny, gdzie na dziedzińcu gimnazjum państwowego odbyła się próba połączonych chórów. W kościele parafialnym odprawił prezes okręgowy Ks. J. Ruchniewicz w asyście Ks. Ks. Kirsteina i Knutha uroczystą Mszę św., w czasie której piękne pienia wykonał miejscowy chór „Lutnia“ pod dyrekcją p. Fr. Gierszewskiego. Podniosłe kazanie, poświęcone muzyce kościelnej wygłosił Ks. G. Dysarz. Następnie udał się olbrzymi pochód na Rynek, gdzie przed ratuszem w obecności starosty powiatowego, licznego Duchowieństwa i władz świeckich oraz tłumów społeczeństwa nastąpiło otwarcie Zjazdu. Przemawiali Ks. prezes Ruchniewicz i p. burmistrz Sieracki, a chóry połączone pięknie i potężnie wykonały pod batutą dyrygenta okręgowego p. Fr. Gierszewskiego z akomp. orkiestry wojskowej „Tu es Petrus“ M. Hallera i „Króluj nam Chryste“ F. Nowowiejskiego. Po południu odbył się w miejscowym kościele parafialnym R e c i t a l R e l i g i j n y jako konkurs, którego Jury tworzyli Ks. Dreszler, p. prof. Z. Moczyński i Ks. Ruchniewicz. W wyniku, na maksymalną ilość 90 punktów zajął pierwsze miejsce chór mieszany „Lutnia“ Chojnice za wykonanie Sanctus z Missa Pulcherrima Bartł. Pękiela zdobywając cyfrę 85 pkt. Drugie miejsce pkt. 82 uzyskał chór mieszany „Lutnia“ Brusy za Kyrie z Missa Papae Marcelli Palestriny, trzecie zajął chór męski „Lutnia“ Chojnice za „Ave Maria“ Ks. Fr. Witta. Dalszy wynik przedstawia się następująco:

4. Cecylia Więcbork pkt. 78, 5. Cecylia Sępólno 77, 6. Lutnia - męski Brusy 75, 7. Cecylia Swornegacie 75, 8. Cecylia Starogard 75, 9. Chór Męski Starogard 73, 10. Cecylia Czersk 72, 11. Harmonia Karsin 64, 12. Dzwon Cekcyn 64, 13. Cecylia Skórcz 63, 14. Cecylia Tuchola 62, 15. Dzwon - męski Konarzyny 60, 16. Cecylia Drzycim 57, 17. Cecylia Nowacerkiew 56, 18. Cecylia Zdroje 56, 19. Cecylia Raciąż 55.

Podkreślić należy nader znakomitą organizację zjazdu, która spoczywała w rękach sprężystego Komitetu z p. prof. L. Wagnerem na czele. Całość Zjazdu wypadła imponująco i niezawodnie przyczyni się do dalszego rozwoju śpiewu kościelnego na terenie Okręgu.

# KRONIKA

**Popiersie Kurpińskiego stanie w Teatrze Wielkim.**

Ruchliwe Towarzystwo Muzyczne Kolejarzy w Poznaniu ufundowało popiersie - pomnik twórcy popularnej pieśni „Kiedy ranne wstają zorze" Karola Kurpińskiego, urodzonego we Włoszkowicach, w powiecie leszczyńskim w 1775 roku. Dom, w którym urodził się świetny pieśniarz, jest jeszcze zachowany.

Pomnik ten miał pierwotnie stanąć we Włoszakowicach. Obecnie jednak Towarzystwo Muzyczne Kolejarzy zadecydowało, w porozumieniu z Dyrekcją Teatru Wielkiego, w szczególności z dyr. dr. Latoszewskim, że pomnik-popiersie stanie w foyer teatru. Odsłonięcie tego popiersia nastąpi w czasie trwania pierwszego wielkopolskiego festiwalu muzycznego w jesieni bieżącego roku.

*

**Organy w katedrze w Reims są chlubą całej Francji.**

Z okazji niedawnego poświęcenia i otwarcia katedry w Reims, zamieszcza obecnie prasa francuska opis słynnych organów, największych obecnie na świecie: Organy te zostały skonstruowane zupełnie na wzór dawnych organów, pochodzących z XVII w. Podczas wojny zabezpieczono te słynne organy worami z piaskiem, ale po roku 1918 okazało się, że siła niemieckich pocisków zniszczyła je zupełnie: wydobywano z piasku jakieś szczątki piszczałek, pogiętych i połamanych, resztki klawiatury itp. Wezwano wtedy słynnego organmistrza Gonzalesa, który rozebrał drogocenne organy, załadował na sześć ciężarowych samochodów i wywiózł do Paryża. W miejscowości Chatillon pod Paryżem zaczęto rekonstruować organy. Pracownicy rekonstruowali je ściśle wedle wskazówek Don Bedosa — mistrza sztuki organmistrzowskiej w dawnych wiekach. Używali takich samych stopów metali — zalewając rany, zadane starym piszczałkom przez niemieckie pociski. W niektórych tylko wypadkach zmodernizowano organy, powiększając ilość piszczałek i mechanizując niektóre partie. O wielkości tych organów może dać pojęcie, że mają one 6.720 piszczałek.

metalowych, z których najmniejsza ma wielkości zaledwie kilka milimetrów, podczas gdy największa liczy dziesięć metrów wysokości i jest tak szeroka, że robotnik zakładający wewnątrz tzw. „stroik“, zupełnie wygodnie w niej się poruszał. Organy te mają 88 rejestrów,4 manuały po 61 klawiszów każdy, oraz pedał o 32 klawiszach. Rekonstrukcja ich trwała szesnaście miesięcy, po czym zostały sprowadzone do Reims i zmontowane z powrotem w przeciągu pięciu miesięcy. Organy te są chlubą nie tylko katedry w Reims, ale całej Francji.

*

**Polski Teatr Objazdowy** pod kierownictwem p. Adama Koszowskiego, wznawia swoją działalność w kierunku antyżydowskim, wystawiając sztukę o treści religijnej pt. „Nawrócenie“, w której autor ujawnia krecią robotę komuny, dążącej przez nasłanych żydowskich agitatorów do obalenia wiary i Kościoła.

Przekonaliśmy się z licznych recenzyj i zaświadczeń księży Proboszczów, oraz kierowników szkół, że sztuka ta zasługuje na pełne uznanie i poparcie szerokich mas katolickiego obywatelstwa, ze względu na szlachetną treść i wzniosłe cele uświadomienia ludu.

Chcąc uprzystępnić zobaczenie tej wartościowej sztuki najszerszym masom społeczeństwa polskiego, Polski Teatr Objazdowy objeżdżać będzie drobne miasteczka i wsie, gdyż w większych miastach sztukę tę już wystawiał.

Nie wątpimy, że Wielebni Księża Proboszczowie zechcą udzielić Polskiemu Teatrowi Objazdowemu w pełni zasłużonego, najdalej idącego poparcia, bądź to przez zakupywanie przedstawienia, obracając dochód na potrzebę kościoła, bądź też udzielając pomocy przy organizowaniu przez kierownictwo teatru przedstawienia, o tak umoralniającej treści, jak wymieniona sztuka „Nawrócenie“.

Wszelkich informacyj udziela Kierownik Polskiego Teatru Objazdowego p. Adam Koszewski w Poznaniu, ul. Wierzbięcice 30, m. 25.

*

**Hejnały polskie.** Najwięcej znanym hejnałem jest niewątpliwie hejnał mariacki z Krakowa, który codziennie słyszymy w radio o dwunastej w południe. Ma swój hejnał Poznań, Wilno, Szamotuły, w maju i październiku wygrywają pieśni mariańskie na wieży ratuszowej w Chełmnie, ma także swój hejnał Jasna Góra. W ostatnim czasie wprowadzono hejnał także w Płocku. Melodię uzyskano drogą konkursu, autorem jest Ks. Kazimierz Starościński, profesor tamtejszego Seminarium Duchownego. Hejnał wykonuje się dwa razy dziennie, w południe i o 8-mej wieczorem z wieży tuż przy katedrze. Podobnych hejnałów jest w Polsce niewątpliwie więcej, wartoby je zebrać i ogłosić.

*

Znany ze swej działalności na polu muzyki kościelnej chór z Mogilna wykonał pod batutą swego dyrygenta organisty W. Żurowskiego „Missa pro pace“ F. Nowowiejskiego.

# NOWE WYDAWNICTWA

**Ks. Antoni Chlondowski, op. 71. Śpiewy liturgiczne, zeszyt 2.** Oczekiwany niecierpliwie przez chóry kościelne zeszyt drugi Śpiewów Liturgicznych obecnie wyszedł z druku nakładem działu wydawniczego O. O. Salezjanów, Warszawa, ul. Ks. Siemca 6. Zawiera on śpiewy na ostatni kwartał roku kościelnego jak również i pieśni, które mogą być śpiewane przez cały rok. Są to Motety Offertoryjne I. Do Św. Sakramentu II. Do Najśw. Serca P. Jezusa, III. Do Chrystusa Króla, IV. Do Matki Boskiej, V. Na Uroczystość Wszystkich Świętych, VI. Do Świętych Patronów, VII. Do Św. Stanisława Kostki, VIII. Na wszystkie niedziele roku (poza Wielkim Postem i Adwentem, IX. Na Niedziele Adwentowe, X. Na pokropienie. Układ na 1 lub 2 głosy równe z organami albo 3 lub 4 mieszane a capella lub z organami.

Zeszyt Drugi Śpiewów Liturgicznych cechują te same walory, które posiada Zeszyt Pierwszy, zatem płynność melodyki, inwencja zawsze szlachetna, doskonały układ chórowy - kontrapunktyczny. Wszystkie polskie chóry kościelne powinny zapoznać się z nowymi Motetami Ofertoryjnymi znakomitego kompozytora muzyki kościelnej, a dzięki przystępnej technice tych utworów osiągną zawsze wzniosły i piękny rezultat artystyczny na chwałę Bożą.

**Ks. Stanko Premrl — Missa S. Josephi** na chór mieszany i organy lub małą ork. symfoniczną — Nakład autora. Ljubljana. Katedra — Zasłużony i znany kompozytor kościelny Ks. St. Premrl, dyrygent chóru katedralnego w Ljubljanie wydał niedawno nakladem własnym Mszę ku czci św. Józefa. Utwór ten niedługi o średnio trudnym stylu, homofoniczny, odznacza się prawdziwym natchnieniem melodyjnym i świetną fakturą głosową. Chóry kościelne z przyjemnością będą śpiewały nową mszę, tym bardziej, że dzieło jest możliwe do wystudiowania już po kilku próbach.

**Ks. Stanko Premrl — Utwory organowe.** — Nakład autora. Ljubljana. Katedra. — Utwory organowe Ks. Premrla, autora wspaniałego Motetu „Haec Dies" (graduale), tworzą zeszyt 47 preludiów. Są to rzeczy proste i artystyczne zarazem, do użytku kościelnego dla organistów.

Feliks Nowowiejski

**Ks. Kazimierz Starościński,** profesor Seminarium Duchownego w Płocku, autor wspomnianego wyżej „Hejnału" — nadesłał do Redakcji M. K. 1) Hymn na cześć papiestwa — na chór mieszany a capella, 2) Te Deum laudamus — na chór męski, 3) Śpiewnik kościelny diecezji płockiej, 4) Hymn na cześć Chrystusa Króla — na chór mieszany. Utwory na chór odznaczają się płynną melodyką i umiejętnie ujętym podkładem harmonicznym. Polecamy je gorąco naszym chórom kościelnym, ze względu na prawdziwie religijny styl.

„MUZYKA KOSCIELNA“ wychodzi w Poznaniu jako miesięcznik

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Wrocławska 18. — telefon 35-40.

Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 8,— zł, półroczny 4,— zł.

Cena zeszytu 1,— zł.

Cena ogłoszeń: str. 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.

Do nabycia w księgarniach i składach nut.

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, ul. Wrocławska 18.

Drukarnia L. Kapela, Poznań, ul. Wrocławska 18.